

UZASADNIENIE

R. T. został oskarżony o to, że w dniu 19 czerwca 2016 roku około godziny 4.35 w S. na ulicy (...), województwo (...), prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), będąc w stanie nietrzeźwości, stwierdzonym na podstawie badań krwi na zawartość alkoholu, które wykazały: I – 2,20 i II – 2,10 ‰, **to jest o czyn z art. 178a § 1 k.k.**

Sąd Rejonowy w Skierniewicach wyrokiem z dnia 6 września 2017 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 566/16:

1. uznał oskarżonego R. T. za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, którym wyczerpał dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny, wysokość jednej stawki ustalając na kwotę 10 złotych;
2. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat;
3. na podstawie art. 43 § 3 k.k. nałożył na oskarżonego obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych;
4. na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;
5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 592,40 złotych tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 100 złotych tytułem opłaty.

Przedmiotowy wyrok został zaskarżony apelacją w całości przez obrońcę oskarżonego, na korzyść R. T..

Obrońca R. T., na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. (w apelacji zostało to określone jako art. 438 § 2 i 3 k.p.k.), powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. **obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 4, 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku, a wynika z oparcia orzeczenia o winie obwinionego tylko na dowodach obciążających go i pominięcia dowodów korzystnych dla obwinionego, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska,**
2. **błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że to obwiniony prowadził samochód w dniu 19 czerwca 2016 roku, podczas gdy z zeznań obwinionego i świadków R. G. oraz P. G. wynika, że to nie obwiniony, a świadek G. kierował tego dnia autem. Ponadto sąd wysnuwa negatywnie dla obwinionego wnioski z tego, że nie składał zeznań na policji, a dopiero przed sądem. Sąd nie wie jaka jest przyczyna nieufności wobec organów ścigania. Brak zeznań w postępowaniu przygotowawczym był spowodowany obawą, że obwiniony nie miał obrońcy i bał się, że wszystko co zezna może być wykorzystane przeciwko niemu. W postępowaniu sądowym natomiast korzystał z pomocy profesjonalnego pełnomocnika i nie obawiał się już o swoją odpowiedzialność za czyn zabroniony, którego nie popełnił. Odmowa zeznań jest prawem przysługującym obwinionemu w procesie karnym**

W konsekwencji skarżący, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 1 i 2 k.p.k., wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od dokonania zarzucanego mu czynu; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego R. T. okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie przedmiotowych rozważań należy podkreślić błąd zawarty w złożonym środku odwoławczym przez obrońcę oskarżonego R. T.. Skarżący w złożonej apelacji wielokrotnie używa określenia obwiniony dla wskazania pozycji procesowej R. T.. Jest to oczywisty błąd, gdyż R. T. odpowiada w niniejszej sprawie za przestępstwo według reguł określonych w kodeksie postępowania karnego. Oznacza to, że jest on oskarżonym w sprawie, nie zaś obwinionym, jak konsekwentnie i wielokrotnie podnosi w apelacji jego obrońca. Nie może to być również odbierane jako ewentualny błąd pisarski, gdyż sformułowanie „obwiniony” – w samej części wstępnej apelacji – zostało użyte 12 – krotnie, co wskazuje na błędne rozumienie roli w jakiej występował w sprawie R. T., przez skarżącego obrońcę. Podobnie należy zaznaczyć, iż oskarżony w sprawie nie składa zeznań, a jedynie wyjaśnienia i w tym zakresie ma prawo do ich złożenia. Dostrzegając wskazane błędy złożonego środka odwoławczego, zasadnym stało się ich uwypuklenie, choć oczywiście na rzutuje to na sposób rozpoznania złożonej apelacji. Sąd odwoławczy bowiem przyjmuje, iż zarzuty skarżącego obrońcy odnoszą się do osoby R. T. występującego w sprawie w charakterze oskarżonego (art. 72 § 2 k.p.k.), który miał prawo składać wyjaśnienia, jak również odmówić ich złożenia w całości lub w części (art. 175 k.p.k.).

Odnosząc się merytorycznie do treści złożonej w sprawie apelacji wskazać wypada, iż kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku nie potwierdziła zasadności postawionych w owym środku odwoławczym zarzutów. Przeprowadzając kontrolę instancyjną przedmiotowej sprawy należało stwierdzić, że Sąd rejonowy w sposób rzetelny i kompetentny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnych motywach wyroku. Sąd rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Sąd odwoławczy nie dopatrzyl się w niniejszej sprawie tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ani także tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby wydaniem orzeczenia kasatoryjnego. Zainicjowana przez skarżącego obrońcę oskarżonego kontrola odwoławcza nie potwierdziła zasadności zarzutów koncentrujących się wokół oceny zebranych w sprawie dowodów (jak należy również rozumieć istotę apelacji) oraz sposobu dokonania ustaleń faktycznych w kontekście przypisanego oskarżonemu czynu, przy czym apelujący odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podał żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane Sądowi rejonowemu. Argumentując swoje stanowisko w sposób odmienny interpretował on przejawy zachowania oskarżonego jako – w jego mniemaniu – nie pozwalające na uznanie, iż R. T. dopuścił się przypisanego mu przestępstwa, której to opinii Sąd odwoławczy nie podziela.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych w kontekście przypisanego R. T. czynu. Logiczna analiza złożonej przez obrońcę oskarżonego apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasignalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyłuszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07

– LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji, ale również jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutu na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7, czy art. 410 k.p.k.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapisać w sprawie przed Sądem II instancji.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż dokonana przez Sąd rejonowy analiza materiału dowodowego jest jasna, odpowiada dyrektywom określonym w art. 4 k.p.k., a przeprowadzone w oparciu o tę analizę wnioskowanie jest logiczne, zgodne z przesłankami wynikającymi z art. 7 k.p.k. oraz przekonująco uzasadnione. Na podstawie tak dokonanej oceny materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i słusznie zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako czyn wyczerpujący znamiona art. 178a § 1 k.k. Sąd meriti odniósł się do wszystkich mających znaczenie dla rozstrzygnięcia źródeł dowodowych jakimi dysponował, przekonująco wyjaśnił, z jakich powodów uznał za niewiarygodne, w określonym zakresie, wyjaśnienia oskarżonego, podobnie jak zeznania świadków R. G., M. T. i P. G., wskazując jednocześnie powody, dla których za niewiarygodne uznał depozycje wyżej wskazanych świadków.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji, we wskazanym wyżej zakresie, sprostał stawianym przez podniesione zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób zupełny i jasny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest wszechstronna, staranna, w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, w pełni przekonująco argumentując, dlaczego uznał je w istotnej mierze za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, co wskazuje również na prawidłowość jego sporządzenia. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten Sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez Sąd meriti. Owszem Sąd dostrzega, iż treść uzasadnienia wyroku mogła zawierać jeszcze bardziej rozbudowaną genezę argumentów przemawiających za słusnością zaprezentowanego stanowiska w kontekście dokonanej oceny dowodów. Nie rzutuje to jednak na rozstrzygnięcie Sądu, gdyż analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przekonuje o prawidłowości i słusności dokonanej oceny zgromadzonych dowodów, a przez to oparcia w dowodach ocenionych jako wiarygodne, poszczególnych ustaleń faktycznych, zaś w konsekwencji zasadności zapadłego w sprawie wyroku. W świetle zaś treści art. 455a k.p.k. wszelkie ewentualne niedoskonałości uzasadnienia wyroku nie mogą skutkować jego uchynieniem, o ile jest on prawidłowy i słuszny, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, co zresztą oznacza, iż odwoływanie się w aktualnym stanie prawnym do obrazy art. 424 k.p.k. nie może być uznane za słuszne i przekonujące.

W przedłożonej apelacji obrońca oskarżonego R. T. nie zawarł argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd rejonowy ocenę dowodów. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny,

okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał kompleksowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi i racjonalnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autor apelacji, prezentując w tym względzie jedynie własny punkt widzenia, oderwany od obiektywnych dowodów. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Obrońca oskarżonego R. T. w złożonej apelacji neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. Czyni to jednak wybitnie subiektywnie, koncentrując się jedynie na pojedynczych dowodach, zupełnie pomijając dowody przeciwnie, jak też nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, a przez to przedstawiając swoiście życzeniowy punkt widzenia, oparty na wybiórczo wskazanych fragmentach dowodów. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji jakichkolwiek argumentów. Treść apelacji złożonej w sprawie jest jednostronna, pozbawiona obiektywnej argumentacji w ujęciu całościowym odnoszącym się do zebranej w sprawie materii dowodowej. Analizując postawione zarzuty oraz ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek przekonującego argumentu, który potwierdzałby słuszność zasygnalizowanego stanowiska skarżącego. Ze złożonej apelacji nie wynika w czym skarżący upatruje naruszenia przez Sąd rejonowy art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu reguł rządzących zasadą swobodnej oceny dowodów, a na skutek tego, dopuszczenia się przez ten Sąd błędnych ustaleń faktycznych. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic zakreślonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżącego na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja przez obrońcę R. T. zasadniczo doprowadziła do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środka odwoławczego na korzyść oskarżonego, przy szeroko zakreślonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest w pełni prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe.

W sprawie nie istnieje natomiast potrzeba, ani możliwość odniesienia się do konkretnej i rzetelnie podniesionej argumentacji skarżącego, która miałaby stanowić próbę podważenia prawidłowości i słuszności zaskarżonego orzeczenia, z tej prostej przyczyny, że skarżący nie zawarł w apelacji żadnych logicznie uzasadnionych argumentów, do których można oraz należałoby się odnieść, również w kontekście zasad doświadczenia życiowego. Arbitralne stwierdzenie skarżącego, że Sąd rejonowy dopuścił się błędów w procesie procedowania lub ustaleń faktycznych, gdyż takie przekonanie wyraża obrońca oskarżonego, ale nie przedstawia przekonujących okoliczności, nie podnosi logicznie uzasadnionej argumentacji na potwierdzenie owej gołosłownej tezy, nie może skutkować uznaniem zasadności owego stanowiska, przy uwzględnieniu wskazanego wyżej, prawidłowego sposobu procedowania przez Sąd meriti.

Podkreślenia wymaga, iż ani oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami Sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się wyrażoną w art. 4 k.p.k., a sprowadzającą się do zobligowania sądu

do tego, by z urzędu badał oraz uwzględniał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, zasadą obiektywizmu. Podmioty te mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. W zasadzie trudno nie zauważyć, że obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym a priori zakłada, iż to wersja prezentowana przez oskarżonego jest prawidłowa, a każdy z dowodów, który w najmniejszym chociażby sposób jest sprzeczny z tą wersją, został przez Sąd meriti źle oceniony. Taka budowa środka odwoławczego prowadzi do konstatacji, iż ma on jedynie polemiczny charakter.

Nie powtarzając zatem argumentacji zawartej przez Sąd pierwszej instancji w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, którą Sąd odwoławczy w pełni podziela, zauważyć należy, iż w niniejszej sprawie został zebrany kompleks dowodów, które w pełni logicznie i przekonująco potwierdzają fakt, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu. Dowodami tymi są w szczególności zeznania funkcjonariuszy Policji K. P. i M. K.. Dowody te wzajemnie się pokrywają i uzupełniają, są zasadniczo ze sobą niesprzeczne, proste i jasne w swej treści, konkretne, zasadniczo konsekwentne, mając oparcie w zasadach logiki oraz wiedzy życiowej, przez co słusznie Sąd rejonowy obdarzył je przymiotem wiarygodności.

W przedmiotowej sprawie należy jasno określić jej istotę oraz wskazać kwestie, które decydują o rozstrzygnięciu. W tych aspektach jednoznacznie należy wskazać zasadniczy element, który stanowi punkt wyjścia dla dalszych rozważań. Sąd odwoławczy dokładnie zapoznał się z topografią miejsca zdarzeń, niezależnie od jej znajomości z urzędu. R. T. mieszkał w S. w tzw. bramie B., która znajduje się między dwoma równoległymi ulicami (...). Ze wskazanej bramy można wyjść i wyjechać zarówno na ul. (...), jak i ul. (...). Obie te ulice, na odcinku znajdującym się bezpośrednio przy bramie B., stanowią prosty odcinek drogi, przy czym w wypadku ul. (...), patrząc w kierunku Dworca (...), po prawej stronie znajdują się zabudowania, w tym wjazd (wejście) do bramy B. (za budynkami prowadzącymi do bramy B. jest również jedna niezabudowana nieruchomość), zaś po lewej stronie znajduje się P.. Oznacza to, że brak jest elementów, przeszkód, które uniemożliwiłyby lub ograniczały widoczność na ul. (...) w zakresie poruszających się nią pojazdów. Dla jasności owych wywodów, dla których znaczenia ma wskazana topografia terenu, podkreślić również wypada, iż lokal Stary Browar znajduje się przy ul. (...) w S. w bezpośredniej bliskości skrzyżowania tej ulicy z ul. (...). Odległość dzieląca ów lokal od bramy B., wejścia (wjazdu) od strony ul. (...), wynosi około 400 metrów i bez żadnego trudu można ją pokonać w 2 – 3 minuty pieszo.

Wskazane wyżej uwagi mają istotne znaczenie dla okoliczności faktycznych płynących z wiarygodnych zebranych w sprawie dowodów, jak również w ogóle okoliczności podnoszonych w wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach świadków. Skarżący wiele miejsca w apelacji poświęcił odnajdywaniu pewnych nieścisłości jakie miały znajdować się w treści zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności zeznań wskazanych wyżej funkcjonariuszy Policji, choć jednocześnie tożsamej miary nie zastosował wobec wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań R. G., M. T. i P. G.. Niezależnie od powyższego wskazać wypada, że w sprawie w ogóle nie zostały zakwestionowane zeznania K. P. i M. K. w zakresie czasu i miejsca zauważenia przez nich pojazdu A., który wjechał w bramę B.. To zaś jest zasadniczy element dla oceny treści poszczególnych dowodów oraz ich oparcia w zasadach logiki i doświadczenia życiowego.

W sprawie nie budzi wątpliwości, że funkcjonariusze Policji zauważyli pojazd A. w czasie, kiedy wyjechali z bramy B., kierując się ul. (...) w stronę Dworca (...). Samochód A. jechał za nimi w tym samym kierunku, ale od skrzyżowania ul. (...), będąc w odległości rzędu 20 – 50 metrów. Pojazd ten wjechał w bramę B., zaś policjanci znajdujący się w radiowozie od razu wycofali samochód, którym się poruszali i wjechali za samochodem A. do owej bramy. Ów manewr wycofywania samochodu (jazdy na wstecznym biegu) na odcinku 20 – 50 metrów mógł zająć funkcjonariuszom Policji czas rzędu 5 sekund. Jak bowiem wskazano wyżej, ulica (...), w tym miejscu, stanowi prosty odcinek drogi. Nadto w czasie zdarzenia nie było praktycznie ruchu drogowego, co jasno wynika ze wszystkich zebranych w sprawie dowodów, a nadto jest w pełni logiczne i zgodne z wiedzą życiową, skoro do zdarzenia doszło w niedzielę około godziny 4:30. W tym czasie widoczność była dobra, gdyż o tej godzinie, w połowie czerwca jest już jasno. Ocena tych okoliczności jawiących się ze sprawy stanowi podstawowy i zasadniczy aspekt. Oznacza to bowiem,

iż czas potrzebny funkcjonariuszom Policji na wycofanie samochodu i wjechanie w bramę B. musi być liczony w sekundach. Jest to oczywiście dla każdej osoby posiadającej umiejętności kierowania pojazdami mechanicznymi, przy uwzględnieniu wskazanych wyżej okoliczności. Był to więc czas, który nie dawał możliwości, aby osoba (osoby), która poruszała się samochodem A. wysiadła z pojazdu i oddaliła się niezauważona. W tym zaś wypadku pamiętać należy również o treści wyjaśnień oskarżonego i zeznań R. G. opisujących wykonywane, domniemane manewry w bramie B. (omijanie słupa, parkowanie pojazdu), czas konieczny na jego opuszczenie (zwłaszcza, gdy przyjmie się tezę samego skarżącego, który mocno akcentował trudności w zakresie domniemanego poruszania się oskarżonego z uwagi na stan nietrzeźwości), a następnie krótką rozmowę, którą przy samochodzie miał prowadzić oskarżony z R. G.. Wskazana analiza czasowo – przestrzenna okoliczności jawiących się ze zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym również wyjaśnień oskarżonego i zeznań R. G., prowadzi do oczywistego wniosku, iż nie istniała możliwość oddalenia się R. G. od wskazanego pojazdu marki A. bez zauważenia tego faktu przez funkcjonariuszy Policji. Łączny bowiem czas wycofania radiowozu i wjechania w bramę B. zamykał się w 5 – 10 sekundach i był to okres krótszy od czasu koniecznego dla wykonania wskazanych manewrów i czynności jakie wynikają z wyjaśnień R. T. i zeznań R. G.. Prowadzi to zaś do jedynej możliwej konkluzji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, iż w dniu 19 czerwca 2016 roku około godziny 4:35 wskazanym pojazdem marki A. kierował oskarżony R. T. i w tym czasie, oprócz oskarżonego, w samochodzie A. nie znajdowała się żadna inna osoba. Okoliczności te obrazują prawidłowość dokonanej przez Sąd meriti oceny dowodów, a w konsekwencji również dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych.

Na tym tle należy również jasno podkreślić, iż możliwość zauważenia w lusterku wstecznym osoby kierującej pojazdem znajdującym się około 20 metrów za pojazdem z którego czyniona jest ta obserwacja, jest w pełni możliwe. Niezależnie od krytycznych uwag formułowanych w tym aspekcie przez skarżącego należy ponownie odwołać się do zasad doświadczenia życiowego oraz doświadczenia osób posiadających umiejętności kierowania pojazdami. Jest to wręcz podstawowa umiejętność, którą posiada osoba mająca doświadczenie w zakresie kierowania pojazdami mechanicznymi, w szczególności w kontekście określenia ilości osób znajdujących się w samochodzie i ich umiejscowienia.

Niezależnie od powyższych uwag i rozważań wskazać wypada, że podnoszone kwestie związane z topografią terenu jasno określają, iż okoliczności opisywane przez oskarżonego i świadka R. G. dotyczące przyczyn i powodów domniemanego udania się przez R. G. po samochód oskarżonego do miejsca zamieszkania R. T., aby odwiedzić oskarżonego z lokalu Stary Browar do domu, są pozbawione racjonalności. Jak bowiem zostało wskazane wyżej, oskarżony miał do pokonania idąc z lokalu do domu ul. (...) odległość rzędu 400 metrów. Jest to tak krótki odcinek drogi, iż nie ma żadnej racjonalności w opisywanych przez oskarżonego i R. G. domniemanych ich działaniach. Oskarżony R. T. niewątpliwie znajdował się w stanie nietrzeźwości i nawet jeżeli ów stan utrudniał mu poruszanie się, to nic nie stało na przeszkodzie, aby R. G. pomógł mu pokonać ów krótki odcinek drogi. Zresztą, gdyby przyjąć forsowaną tezę, że stan nietrzeźwości oskarżonego przerodził się wręcz w upojenie alkoholowe, które uniemożliwiałoby mu poruszanie się na owym krótkim odcinku drogi, to przecież przekładałoby się to również na tożsamą niemożliwość pokonania przez oskarżonego odcinka drogi od miejsca zaparkowania pojazdu do drzwi mieszkania, już nawet nie wspominając o braku możliwości samodzielnego wydostania się z pojazdu, w którym R. T. znajdował się w pozycji siedzącej. Wnioskowanie to jest w pełni logiczne. Skoro zaś byłaby taka sytuacja to jest oczywistym, iż R. G. pomógłby wprawdzie R. T. wysiąść z samochodu, a następnie skutecznie dostać się do mieszkania. Nie zostawiłby bowiem oskarżonego przy pojeździe, skoro ten nie był w stanie się samodzielnie poruszać, bo przecież to miało być przyczyną udania się przez R. G. po samochód oskarżonego do miejsca zamieszkania R. T.. Oczywiście sytuacja taka w ogóle nie miała miejsca, co wynika z faktu możliwości poruszania się przez oskarżonego, mimo stanu nietrzeźwości, co jednoznacznie wynika z okoliczności sprawy i dalszych zdarzeń. Podniesione wyżej okoliczności obrazują jednak w jaskrawy sposób nieprawdziwość twierdzeń oskarżonego i R. G. o powodach i przyczynach domniemanego udania się przez R. G. po samochód oskarżonego, zachowania się tych osób już w bramie B., dodatkowo uwzględniając faktyczną niewielką odległość lokalu Stary Browar od miejsca zamieszkania oskarżonego.

Na tym tle należy również podzielić stanowisko Sądu rejonowego w kontekście oceny wiarygodności zeznań świadka P. G.. obrońca oskarżonego mocno akcentuje w apelacji domniemane okoliczności braku znajomości P. G. z oskarżonym

oraz powierzchowną znajomość świadka z M. T. – żoną R. T.. W tym stanie rzeczy nie jest logicznie możliwe, aby w lutym 2017 roku P. G. przypomniała sobie jakieś zdarzenie dokładnie z dnia 19 czerwca 2016 roku, związane z prozaiczną czynnością polegającą na wsiadaniu przez R. T. do samochodu w okolicach lokalu Stary Browar i potrafiła je do tego dokładnie umiejscowić w czasie. Z punktu widzenia logicznego oraz zasad doświadczenia życiowego nie jest możliwe precyzyjne umiejscowienie tego typu zdarzenia po upływie około 8 miesięcy. Po stronie P. G. nie zdarzyło się nic nadzwyczajnego, aby utrwaliła sobie w pamięci takie akurat zdarzenie, a do tego, aby pamiętać, że było to akurat 19 czerwca 2016 roku, zwłaszcza że dotyczy ono miała osoby dla niej obcej, którą ledwie miała kojarzyć, a do tego miało to dotyczyć prozaicznej, zwykłej i codziennej wręcz czynności wsiadania do samochodu. Tej treści zeznań świadka, w kontekście logiki i doświadczenia życiowego, nie sposób uznać za wiarygodne. W tym aspekcie należy jeszcze dodatkowo zwrócić uwagę na twierdzenia P. G., że po owym domniemanym zdarzeniu, które miała widzieć 19 czerwca 2016 roku około godziny 4:30, na około 30 minut wróciła z grupą znajomych do lokalu Stary Browar. Już tylko to świadczy o nieprawdziwości zeznań świadka. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że ów lokal był zamykany o godzinie 4:00. Na tamten czas był on zresztą czynny jedynie w weekend. Jednoznacznie potwierdził to właściciel tego lokalu, jasno określając, że zawsze, bez żadnych wyjątków, o godzinie 4:00 było ogłoszenie o zamykaniu lokalu, nawet jeżeli byli jeszcze w tym czasie goście, i lokal był zamykany. Nie jest więc możliwe, aby świadek P. G. około godziny 4:30 wyszła z lokalu Stary Browar na zewnątrz i w tym czasie widziała wsiadającego do samochodu oskarżonego, a następnie ponownie, bez problemu wróciła do wskazanego lokalu z grupą znajomych na około pół godziny. Jeżeli więc P. G. w taki sposób opisuje przebieg zdarzeń, świadczy to o tym, że nie składała ona w sprawie prawdziwych zeznań. Są to więc jedynie dodatkowe okoliczności obrazujące prawidłowość dokonanej przez Sąd meriti oceny dowodów, w tym oczywiście zeznań P. G..

Ocena wiarygodności zeznań świadków, a także wyjaśnień R. T. została dokonana przez Sąd rejonowy w kontekście całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i okoliczności wynikających z przedmiotowych, wskazanych wyżej dowodów, jak też ich charakteru oraz rodzaju. Ocena ta nie może być oderwana od całości materii dowodowej zgromadzonej w sprawie, jak widzieliby to skarżący. W takiej bowiem sytuacji byłaby to ocena chybiona, jednostronna, niespójna, niepełna, nielogiczna i niezgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Postawiony w taki sposób zarzut przez skarżącego (pkt 1) stanowi właśnie wyraz oczywistego niezrozumienia istoty regulacji ujętych w art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a przez to ów zarzut należy ocenić jako bezzasadny. Natomiast podawane dodatkowe okoliczności wskazujące na sprzeczności zawarte w zeznaniach świadków P. G. i R. G. oraz odnoszące się do logiki zdarzeń, stanowią jedynie dodatkowy i uzupełniający argument przemawiający za niewiarygodnością, co do zasady, tychże dowodów.

Nie można również zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. (...) sn.pl). Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu.

Na tym tle należy podkreślić, że zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe przez skarżącego obrońcę nie mogły zostać uwzględnione z uwagi na treść art. 427 § 3 k.p.k. Niezależnie od tej kwestii były one również merytorycznie niezasadne, co było przedmiotem wydanego w sprawie postanowienia z dnia 13 lutego 2018 roku (k. 256 – 257).

Mając na uwadze powyższe rozważania za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem przestępstwa. Ów zarzut jest immanentnie związany z zarzutami naruszenia przez Sąd rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej

przez skarżącego w wywiedzionym środku odwoławczym, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja obrońcy R. T. takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzeń, z pominięciem wiarygodnych, przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w uzasadnieniu środka odwoławczego argumentacja jest jedynie dowolną oceną okoliczności, daleką od faktów, i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Jasno z powyżej wskazanych okoliczności wynika, że Sąd rejonowy dokonał w sprawie pełnej i szczegółowej oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego R. T., jak i jego oświadczeń. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie wnikliwa, szczegółowa, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji obrońca R. T. również faktycznie tego nie czyni. Z treści zarzutów i uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne i przekonujące argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów, ustaleń faktycznych.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii i przypisanego R. T. czynu, jak też uwzględniając treść apelacji obrońcy oskarżonego należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całość okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

W ocenie Sądu ad quem materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie niewątpliwie pozwalał na przypisanie oskarżonemu R. T. zawinionego sprawstwa przestępstwa wypełniającego dyspozycję art. 178a § 1 k.k., a tym samym brak było podstaw do uniewinnienia oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, zaś Sąd meriti rozpoznając

przedmiotową sprawę nie dopuścił się tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Złożenie przez obrońcę R. T. apelacji co do winy, skutkowało również pośrednio kontrolą odwoławczą zaskarżonego wyroku w aspekcie orzeczonej wobec oskarżonego kary, choć tego typu zarzut nie został w apelacji postawiony. W tym zakresie podnieść należy, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak też Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonywujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 k.k. (zob. tak też: S. Zabłocki [w]- „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast; J. Grajewski [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425 – 673 pkp”, Kraków, Zakamycze, str. 69 i nast. oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

W przedmiotowej sprawie Sąd rejonowy wymierzył oskarżonemu karę grzywny, czyli karę najłagodniejszego rodzaju, do tego w wyjątkowo umiarkowanej wysokości, a więc karę bliską minimum ustawowego zagrożenia za czyn z art. 178a § 1 k.k., w kontekście zagrożenia ustawowego karami. Wymierzając przedmiotową karę Sąd meriti wskazał okoliczności przemawiające za takim jej ukształtowaniem. Uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jak również zasady i dyrektywy określone w art. 53 k.k. Wskazany wyżej wymiar kary, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynu oskarżonego, stopnia jego społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy oskarżonego, nie może w żadnym wypadku być uznany za surowy, nie wspominając o rażącej surowości tej kary.

W tożsamy sposób należy ocenić orzeczone względem oskarżonego środki karne, które zresztą w przedmiotowej sprawie miały obligatoryjny charakter.

W złożonej apelacji skarżący również nie przedstawił żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć karę i jej wymiar orzeczone wobec R. T.. Kwestia ta bowiem w ogóle nie była przedmiotem zarzutów postawionych w apelacji, co tym bardziej przemawia za brakiem jakichkolwiek podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego wyroku w tym aspekcie.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środku zaskarżenia zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, dlatego też Sąd odwoławczy, na mocy art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, uznając że w świetle jego obecnej sytuacji osobistej i majątkowej, uiszczenie tych kosztów jest w pełni możliwe, a nadto zasadność tego rozstrzygnięcia wynika z ogólnej zasady odpowiedzialności za wynik procesu. W tym zakresie Sąd podzielił również argumentację Sądu rejonowego przemawiającą za takim rozstrzygnięciem.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej.